Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się! Cena 5 zł

ZZ PL i PD

Rok IV Warszawa, Lipiec 1948 r. Nr 7 (35)

GŁOS LASU

miesięcznik

ORGAN ZW. ZAW. PRACOW. LEŚNYCH I PRZEM. DRZEWNEGO

Plan zalesieniowy przekroczony!

Do wszystkich pracowników Administracji Lasów i Przem. Drzewnego



Wiceminister Leśnictwa inż. R. Borowy

Przypadł mi w udziale zaszczyt podziękowania Wam za sumienne wykonanie Waszych zadań, a zwłaszcza za terminowe i staranne wykonanie planu zalesień na rok gospodarczy 1947/48.

Jeśli z zaprojektowanych do wykonania w bieżącym roku gospodarczym 37.820 ha zalesień bieżących, 40.000 ha zalesień inwestycyjnych i 157 ha szkółek — wykonaliście 37.848 ha zalesień bieżących, 50.000 ha zalesień inwestycyjnych i 171 ha szkółek, świadczy to najwymowniej, że obowiązek swój spełniliście należycie.

W szczególności pragnę tą drogą wyrazić szczere uznanie Nadleśniczemu Nadleśnictwa Jedlinia w DLP Okręgu Radomskiego — ob. Kowalczewskiemu Janowi, który administrując obszarem o powierzchni 5.010,40 ha, dokonał na swym terenie zalesień na powierzchni 636 ha. Na osiągnięcie tak wspaniałych wyników złożył się ofiarny wysiłek Leśniczego Leśnictwa Zadobrze — ob. Marosza Karola, który zalesił w bieżącym roku gospodarczym 380 ha i Leśniczego Leśnictwa Jarzębie — ob. Kustry Feliksa, który wykonał zalesienia na powierzchni 256 ha. Wymienieni pracownicy wywiązali się ze swych zadań wzorowo, dbając zarówno o odpowiedni dobór gatunków do jakości siedliska zalesionych obszarów, jak i o najstaranniejsze wykonanie pracy.

Wreszcie, z najwyższym uznaniem muszę stwierdzić, że Wasza — Leśnicy i Drzewiarze — ofiarność w odbudowie zniszczonej Stolicy jest czynem godnym naśladowania, godnym członków Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego, których praca utrwala i z niesłabnącą energią nadal utrwalać będzie mocne fundamenty Polski Ludowej.

Wiceminister Leśnictwa
(—) Inż. RYSZARD BOROWY

Towarzysze Związkowcy — Leśnicy i Drzewiarze!

W imieniu Zarządu Głównego składam podziękowanie za ofiarną i pełną wysiłku pracę — tak Towarzyszom zatrudnionym w gospodarstwie leśnym, jak również i Towarzyszom w Zakładach Przemysłu Drzewnego.

Wykonaliście pracę ponad nakreślony plan w każdej dziedzinie, a w szczególności przy zalesieniach inwestycyjnych.

Praca Wasza utwierdza Zarząd Główny w przeświadczeniu, że jesteście świadomi swych obowiązków wobec Demokratycznej Ojczyzny, wobec nowej Polski Ludowej. Godny podkreślenia jest również fakt, że Wasze wyrobienie społeczne i ofiarność, jak to czytamy na łamach „Stolicy", znajdują wysoką ocenę wśród całego społeczeństwa.

Przewodniczący Zarządu Głównego
(—) AL. STACHURSKI

Czwarta rocznica

Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego to nie tylko najśmielszy program polityczny w naszej historii, to przede wszystkim program konsekwentnie realizowany. W stwierdzeniu tym zawiera się najistotniejsza wartość czynu, który stał się podwaliną Odrodzonego Państwa Polskiego.

Manifest Lipcowy zrodził się z wieloletniej tradycji walk klasy robotniczej, u jego źródeł leżała głęboka troska o dobro Ludu. Te dwa czynniki złożyły się na fakt, że Manifest PKWN-u, jak żaden z poprzednich programów politycznych, związany był ze sprawą robotniczą, był odbiciem jej dążeń i założeń, stał się podstawą Państwa sprawiedliwości społecznej.

Minione cztery lata to okres wytężonej pracy nad realizacją założeń Manifestu Lipcowego, heroicznej walki o wprowadzenie w życie i ugrutowanie jego postulatów.

Ciężka to była walka i na wielu toczyła się frontach. Wyzwolenie kraju i rozgromienie faszyzmu, dźwiganie z gruzów życia gospodarczego i kulturalnego, walka z rodzimą reakcją — oto niektóre z jej odcinków. Wróg klasowy, dla którego Manifest Lipcowy był podniesioną robotniczą pięścią, nie ustępował bez boju. Wielu wypróbowanych działaczy robotniczych oddało życie za sprawę, ginąc z rąk rodzimych faszystów; sabotarze gospodarcze utrudniały wielkie dzieło odbudowy, dezorganizowały transport — ciemne siły reakcji mobilizowały wszystkie swe siły, by zniszczyć tworzącą się Polskę Ludową. Lud Polski nie dał sobie wydrzeć swych wielkich zdobyczy. Robotnik, który po wiekach wyzysku stał się gospodarzem fabryki, huty czy kopalni zdawał sobie sprawę ze znaczenia tego faktu. Chłop, który z nocy pańszczyzny i feudalizmu wyszedł na słoneczny zagon własnej ziemi, zrozumiał, że jego droga jest wspólna z drogą robotnika. Lud Polski obronił i urzeczywistnił założenią Manifestu Lipcowego. Oddanie władzy w ręce robotników i chłopów, upaństwowienie przemysłu, reforma rolna i przywrócenie Piastowskich Ziem Zachodnich — oto podstawowe założenia Manifestu, a zarazem czynniki, które złożyły się na powstanie Polski silnej gospodarczo i sprawiedliwej społecznie.

Patrząc z perspektywy czterech lat na dorobek młodej państwowości polskiej, stwierdzamy, że te wielkie zdobycze zostały w pełni wykorzystane, że rozwój naszego życia odbywa się w kierunku wytkniętym przez Manifest Lipcowy.

W roku bieżącym dzień 22 lipca obchodzony był szczególnie radośnie i uroczyście. W dniu tym obradował we Wrocławiu Kongres Organizacji Młodzieżowych, na którym zostało wykute dzieło jedności. Od tego pamiętnego momentu młodzież polska zorganizowana w jednym potężnym Związku kroczyć będzie ku jasnej przyszłości budując lepsze jutro, kontynuując wielkie dzieło swych ojców.

Po czterech latach zwycięskich trudów, kiedy z dumą spoglądamy na ogrom dokonanej pracy, musimy sobie jasno zdać sprawę z konieczności tym ściślejszej konsolidacji społeczeństwa wokół Obozu Demokracji Polskiej, Obozu, z którego wyszli twórcy Manifestu Lipcowego, który konsekwentnie założenia tego manifestu realizował, który wreszcie jest gwarantem dalszego rozwoju Polski w kierunku dobrobytu i pokoju. *J. P.*

Pracownicy Lasów Państwowych przodują w powszechności i stałości świadczeń na odbudowę Warszawy

Pod takim tytułem w Nr 23/82 „Stolicy" z dnia 6.VI.1948 r. ukazała się następująca wzmianka o udziale Leśników w dziele odbudowy Warszawy.

„Najważniejszym obecnie zadaniem w akcji społecznej na rzecz odbudowy Warszawy, jest osiągnięcie powszechności i stałości świadczeń na SFOS, by każdy bez wyjątku Polak, choćby najmniejszą kwotą wpłacaną regularnie na SFOS, włączył się do ogólnonarodowej akcji, prowadzonej w terenie przez miejscowe Obywatelskie Komitety Odbudowy Warszawy.

W roku bieżącym zasadę powszechności i stałości świadczeń na SFOS zrealizowali pracownicy Lasów Państwowych. Apel Ministra Leśnictwa i Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Leśn. i Przem. Drzewn. odniósł pełny skutek. Od stycznia rb. co miesiąc regularnie wpływają na konta lokalnych Komitetów Odbudowy Warszawy, wpłaty od pracowników Lasów Państwowych. Każda Dyrekcja, Nadleśnictwo, Tartak Państwowy, czy inne przedsiębiorstwo Lasów Państwowych skrupulatnie przestrzega terminowego poboru i przekazywania comiesięcznych świadczeń na SFOS od wszystkich swych pracowników

Zaznaczyć należy, że pracownicy Lasów Państwowych nie ograniczają się do ustalonych comiesięcznych norm świadczeń na SFOS, lecz wykazują dużą inicjatywę w pomnażaniu funduszów na odbudowę Warszawy, przeznaczając na ten cel dochody z doraźnych imprez, dniówek oraz dobrowolnych ofiar, pobieranych przy wydawaniu pozwoleń na wyrąb i przy sprzedaży drzewa.

Ogół pracowników Lasów Państwowych przez osiągnięcie powszechności i stałości świadczeń na odbudowę Warszawy, dał dowód swego obywatelskiego stanowiska i sentymentu dla naszej bohaterskiej Stolicy oraz przykładu do naśladowania dla pracowników wszystkich innych działów gospodarki państwowej. Niewątpliwie za przykładem leśników, którzy pierwsi przeprowadzili powszechność i stałość świadczeń na SFOS, pójdą przodujący w ubiegłym roku w ofiarności na odbudowę Warszawy górnicy i kolejarze, a w ślad za nimi — cały pozostały świat pracy".

W sprawie ochrony zdrowia leśnika

Zdrowie — to podstawa wydajnej pracy

Nie każdy sobie dostatecznie uświadamia, że praca w lesie i zakładzie przemysłu drzewnego ma również swoje własne specyficzne cechy, które, wywierają ujemny wpływ na stan zdrowia leśnika czy drzewiarza. Ogólny pogląd, utrzymujący się nawet wśród sfer intelektualnych, że jest to praca zdrowa, bo „bliska przyrody", został już dawno obalony, gdy przekonano się, że na przykład gruźlica wśród górali zakopiańskich czyni zastraszające postępy z chwilą, gdy ludność ta została zainfekowana przez przyjeżdżających z otwartą gruźlicą chorych, którzy ze względów materialnych, zamiast po sanatoriach, lokowali się przez wiele lat po chłopskich chatach góralskich. Wzrost gruźlicy na wsi był od 1930 r. przedmiotem specjalnych badań w Sekcji Higieny Ligi Narodów, a u nas w Polsce zestawienia sporządził Chodźko, wykazując wyższe obecnie zagruźliczenie wsi (około 19%) niż wielkich miast polskich (17%). Przyczyna tego stanu tkwi w braku zwalczania tak gruźlicy, jak i szeregu innych chorób na wsi, a przeciwnie w znacznym nasileniu akcji profilaktycznej w miastach. I właśnie na skutek tego zagruźliczenie w ostatnich dziesiątkach lat zaczęło się w miastach wyraźnie obniżać.

Pracownicy leśni rozproszeni po całym Państwie, przeważnie na terenach wiejskich, są praktycznie rzecz biorąc, w znacznym stopniu pozbawieni takiej opieki lekarskiej, jaką posiada ludność większych miast.

Ochrona lasu od rozmaitych niebezpieczeństw, ochrona zwierzyny i ryb od kłusowników, szereg zajęć związanych z eksploatacją lasu, z zalesianiem, urządzaniem lasu itp. wymaga od pracowników leśnych (strażnik leśny, leśniczy, nadleśniczy) dużej ruchliwości w terenie, zmysłu orientacji, często zaradności i odwagi przy zachowaniu poczucia odpowiedzialności, systematyczności, zdolności organizacyjnych i umiejętności postępowania z ludźmi.

Te cechy psychiczne mogą wystąpić tylko u ludzi zdrowych, zahartowanych, o ogólnie dobrej budowie ciała, mających organizm odporny, o zachowanej szczególnie sprawności układu krążenia, układu oddychania, układu kostno-stawowego i sile fizycznej.

Warunki pracy nie są często łatwe. Niejednokrotnie praca wielogodzinna, wymagająca długotrwałego chodzenia i narażania się na ujemne wpływy atmosferyczne, powoduje *częste przeziębienia*, obniżające potrzebną wysoką sprawność fizyczną. Ponadto pracownik leśny jest narażony na różne wypadki i niebezpieczeństwa i to zarówno ze strony ludzi, jak i zwierząt, a wreszcie sił przyrody.

Dodać do tego należy, że pracownicy ci, mieszkając przeważnie zdala od większych osiedli ludzkich, są pozbawieni, w pierwszym etapie swej choroby, fachowej pomocy lekarskiej, a jeśli z pomocy tej korzystają, to zwykle późno i zazwyczaj wówczas, gdy objawy chorobowe stają się tak dokuczliwe, że wykonywanie pracy jest już praktycznie niemożliwe.

Ponieważ organizm ludzki ma tę dodatnią właściwość, że większość chorób przemija samoistnie, albo powoduje wytworzenie stanu względnej równowagi ustroju między czynnikiem chorobotwórczym a organizmem, przeto osobnik mający utrudniony lub uniemożliwiony warunkami terenowymi dostęp do lekarza, rezygnuje często z tej porady i nie leczy się, względnie przeprowadza kurację dostępnymi mu środkami domowymi.

Z tych względów stan zdrowia tej grupy zawodowej jest częstokroć o wiele gorszy niż by się można było spodziewać.

Ileż to razy jesteśmy świadkami niespodziewanych zgonów, kalectw, przewlekłych schorzeń, tylko dla tego, że pracownikowi leśnemu nie została udzielona we właściwym czasie pomoc lecznicza.

Jest to zagadnienie częstokroć niedoceniane i najczęściej nie brane pod uwagę w obliczeniach kosztów eksploatacji leśnej, a straty ponoszone przez Państwo na tym odcinku w postaci wyeliminowania całkowicie z pracy pewnej ilości pracowników, bądź zmniejszenia wydajności ich pracy niewątpliwie osiągają zawrotne sumy.

Tymczasem wielu wypadków i chorób możnaby uniknąć, względnie złagodzić ich skutki przez wczesne udzielenie odpowiedniej pomocy, przez właściwe zachowanie się pracowników leśnych, uświadomionych o grożącym im niebezpieczeństwie.

Ta profilaktyka zdrowotna oraz prawidłowe udzielenie pierwszej pomocy w nagłym wypadku wymaga oczywiście odpowiedniego przeszkolenia, jest jednak konieczna i leży w interesie każdego pracodawcy.

Szczególnie wdzięczne pole do działania istnieje na odcinku poprawy zdrowotności wśród pracowników przemysłu drzewnego i w pracy drwala. Cięcia i obróbka drzewa w lesie, obróbka drewna w tartakach, czy fabrykacja prostszych wyrobów drewnianych jak dykty, forniery, gonty, drobny przemysł drzewny, są przyczyną wielu wypadków przy pracy, często drobnych lub większych skaleczeń, które nieopatrzone a często owinięte tylko brudną (w znaczeniu lekarskim) szmatą, stają się źródłem tak poważnych niejednokrotnie infekcyj, jak tężec, zgorzel gazowa czy ogólne zakażenie ustroju (sepsis). Bywa też, że z drobnych skaleczeń powstają flegmany i ropnie, powodujące często wielotygodniową niezdolność do pracy.

Nie ulega też wątpliwości, że często nieleczone niedomagania ogólne zmniejszają opanowanie nerwowe, spostrzegawczość i szybkość orientacji oraz zdolność oceniania wymiarów na oko, co prowadzi w konsekwencji do zmniejszonej koordynacji ruchowej, a tym samym do wypadku. W pewnych okolicznościach rolę tę może odegrać alkohol, nieuregulowane warunki domowe, przemęczenie pracą itp.

Reasumując, możemy ogólnie powiedzieć, że w pracy pracowników leśnych dwa zasadnicze kompleksy czynników chorobotwórczych wysuwają się na czoło, a mianowicie:

1) choroby z przeziębienia,
2) zranienia przy pracy.

Na te czynniki chorobotwórcze należałoby zwrócić szczególną uwagę. Niestety nie posiadamy zestawień dotyczacych stanu zdrowotnego leśników jako grupy zawodowej, wskutek czego obserwacje lekarskie nie mogą być poparte liczbami. Istniejące obecnie ambulatoria przy większych jednostkach przemysłu drzewnego mogą wprawdzie dostarczyć nieco materiału. Materiał ten nie obejmie jednak całej masy pracowników terenowych, robotników zatrudnionych przy wyrebach oraz robotników tartacznych itp., pracujacych na „głuchej“ prowincji, najcześciej w wysoce nieodpowiednich warunkach zdrowotnych.

Z zebranych przeze mnie informacii wynika, że istnieje jeszcze cały szereg innych chorób, które można by podciagnać pod miano chorób zawodowych pracowników leśnych. Wymienię tu tylko wady sercowe spowodowane przez czeste nadużywanie ruchu (pracownicy terenowi administracji leśnej, urzadzeniowcy), reumatyzm na skutek częstego zmoczenia nóg.

Niektóre informacje o warunkach zdrowotnych pracowników leśnych oraz o wpływie tej pracy na organizm możnaby zebrać droga ankiety. Byłby to niezwykle ciekawy i cenny materiał, dajacy obraz warunków pracy, umożliwiajacy ogólne zorientowanie sie, jaki jest stan zdrowotności tej całej grupy zawodowej oraz wysunięcia szeregu wniosków zasadniczych.

Niewątpliwie wiele spraw dobrze znamy już dziś i do tych moglibyśmy przystąpić bezzwłocznie nie czekajac na wyniki ankiety.

Nie wystarcza bowiem formalne zarzadzenie, czy też rozesłanie np. ksiażeczki dr Bogusza i dr Palucha pt. „Pierwsza pomoc w zakładach pracy“. Konieczne jest (moim zdaniem) przeszkolenie odpowiedniej liczby ratowników sanitarnych drogą pogadanek, kursów i pokazów, oraz podporządkowanie tych ratowników odpowiednim lekarzom, wreszcie przesyłanie periodycznie odpowiedniej literatury propagandowej.

Szereg prac dotyczacych innych grup zawodowych wykazuje, że wydatki z tym związane w szybkim czasie amortyzują sie wielokrotnie przez zmniejszenie ilości opuszczonych dni roboczych.

Wreszcie stałe zwracanie uwagi na zagadnienie zdrowia pracowników leśnych przez czynniki nadzorcze rozszerzy i usprawni pierwsza pomoc, a w wielu przypadkach spowoduje poprawienie opieki lekarskiej i z tym związany stan zdrowotny pracowników leśnych.

Opracowanie wzorcowych apteczek dla leśnictw i instrukcji, może mieć też niewatpliwy wpływ na poprawe zaopatrzenia istniejacych dziś czesto tylko „pro forma“ apteczek w niektórych leśnictwach, w tartakach i tym podobnych zakładach pracy.

W wielu wypadkach apteczki spełniaja ważną role, zwłaszcza na terenach wiejskich, ale też popełniono wiele zaniedbań ze szkodą dla zdrowia ludzkiego.

Stan zdrowia leśnika w czasie jego pracy i zapewnienie mu odpowiednich warunków zdrowotnych leże w interesie wszystkich pracowników a. l. p., leży w interesie Państwa.

Niezadawalajacy dotad na tym odcinku stan, może ulec zmianie tylko wtedy, gdy sprawe te należycie zrozumieja czynniki miarodajne, a nade wszystko sami zainteresowani pracownicy.

Do sprawy tej powrócimy jeszcze.

Dr. Kowalczewski

Jedność daje siłę — szczęście — wolność

(Korespondencja z Czechosłowacji)

W krótkim czasie, jaki dzieli naród czechosłowacki od wypadków lutowych (ustąpienie z rządu reakcyjnych polityków), Czechosłowacja uczyniła wielki krok na drodze przemian politycznych, społecznych i gospodarczych. Hasło „jedność daje narodowi siłe, szczeście i wolność“ stało się głęboką treścią życia obywateli czecho-słowackich. Pod tym hasłem naród czechosłowacki świecił dzień 1 maja i obchodził setna rocznice zniesienia pańszczyzny. Rozwój wydarzeń w Czechosłowacji potwierdził, że hasło to nie było frazesem. Bezstronny obserwator na każdym kroku może stwierdzić, jak silnie zwarł się naród wokół osoby Klementa Gottwalda.

Na podstawie odbytych rozmów stwierdziliśmy, jak głęboko utrwaliło się przekonanie, że jedność narodu jest potężną siłą odbudowy i rozwoju kraju. Potwierdzeniem tego było wspaniałe zwycięstwo, jakie odniosła demokracja czechosłowacka w dniu 30 maja rb. w wyborach do Zgromadzenia Narodowego, gdy ponad 90 procent uprawnionych oddało swe głosy na wspólną listę kandydatów Frontu Narodowego. Jedność naszerszych warstw ludowych w Czechosłowacji stała się faktem nieodwracalnym, a tym samym rozbiły się zakusy i plany reakcji na ponowne uchwycenie władzy. Utrwaliło się przewodnictwo klasy robotniczej, którą prowadzi komunistyczna partia licząca ponad 2 miliony członków.

Dla przykładu jak wielką popularnością cieszy sie Gottwald, wspomnimy tylko słowa wielu robotników, którzy w rozmowach z nami tak mówili: „Bez Gottwalda, bez jego rządu nie byłoby jedności narodu, nie byłoby zwyciestwa w lutym i zwycięstwa wyborczego nad reakcją“.

Toteż, gdy złożony chorobą prezydent Benesz zgłosił swa rezygnację z piastowanego urzedu, Zgromadzenie Narodowe wybrało jednomyślnie w dniu 14 czerwca Klementa Gottwalda — prezydentem CSR.

W dniu 27 czerwca rb. doszło wreszcie do oczekiwanego oddawna zjednoczenia czechosłowackiego ruchu robotniczego. W tym wielkim dniu ogłoszono uroczyście połączenie obu czechosłowackich partii robotniczych, a mianowicie: partii komunistycznej z partią socjal-demokratyczną. Polityka zjednoczonej partii czechosłowackiej klasy roobtniczej staje się polityką wszystkich uczciwych twórczych i postępowych sił narodu. Na kongresie połączeniowym przewodniczący Centralnej Komisji Związków Zawodowych, premier Antoni Zapotocky, tak zakończył swe przemówienie: „My — zjednoczeni dzisiaj i zdyscyplinowani — pójdziemy naprzód i nigdy już nie zaprzedamy naszej narodowej niepodległości, utrzymamy przy władzy rząd ludowej demokracji, dokonamy budowy socjalizmu w duchu Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, pracując w szeregach czechosłowackiej partii komunistycznej wraz z Klementem Gottwaldem.“

Wycieczka Kielce — Kraków

Z nadejściem lata życie w świetlicach zamiera, Sekcje sceniczne czy też inne, mające podnieść poziom intelektualny lub dać wesołą, godziwą rozrywkę — stają się coraz mniej popularne. Nic też dziwnego, że człowiek pracy pragnie odprężenia i swobody, bezpośredniego kontaktu z naturą.

Kierownicy Sekcji kulturalno - oświatowych w Kołach i Oddziałach mają wiele kłopotu, chcąc dostarczyć członkom Związku rozrywki zgodnej z ich pragnieniami, w tej niesprzyjającej życiu świetlicowemu porze roku.

Sekcja kulturalno-oświatowa przy Oddziale Kielce, w okresie letnim rozplanowała cały szereg wycieczek, szczególnie krajoznawczych, które pozwolą przy minimalnych kosztach (Oddział posiada własne samochody), poznać nasz kraj.

Godzina 4-ta rano — przed siedzibą Związku rojno i aczkolwiek powiadomiono, że ze względu na Święto Ludowe pojedzie tylko 30 osób — przychodzi znacznie więcej.

Trzydzieści osób wsiada do „Fordziaka" i jazda na Kraków — Wieliczkę. „Fordziak" mknie jak szalony, pragnąc tym szybciej dać upust ciekawości wycieczkowiczów.

Mijamy Chęciny (godne zobaczenia stare zamczysko), Jędrzejów, Wodzisław, Miechów. Wielu z nas jedzie pierwszy raz do obranego celu, to też często trzeba odpowiadać na pytania, aby ciekawości stało się zadość.

Kierownik wycieczki oznajmia, że to już przedmieście Krakowa, oczywiście w samochodzie ruch, koleżanki pudrują noski, koledzy podciągają krawaty.

Samochód staje — Wawel. Ustawiamy się karnie dwójkami i idziemy do Smoczej Jamy. Każdy ciekawy zobaczyć smoka — niestety — przewodnik oświadcza, że smok wytoczył się do Wisły, ugasić pragnienie wodą. Pije cały dzień, a nocą powraca do Smoczej Jamy. Szkoda, do nocy czekać nie możemy.



Uczestnicy wycieczki

Zwiedzamy Katedrę na Wawelu, pełną historycznych wspomnień. Tu królowa Jadwiga modliła się przed Chrystusem na krzyżu, o pomyślne małżeństwo z Władysławem Jagiełło. Tu koronowano królów polskich. Sarkofagi królów, a szczególnie królowej Jadwigi, dzieła mistrzów polskich, włoskich, francuskich i innych, pozostają na długo w pamięci.

Pełne historii są komnaty królewskie — sala poselska, sala rycerska, sprzęty, arrasy, chorągwie zdobyte na Turkach, namioty, — każdy przedmiot chowa w sobie tajemnice wieków.

Jedziemy dalej. Po 25 minutach jesteśmy w Wieliczce. Szyb Daniłowicza. Nasza grupa z przewodnikiem po 65 m bieżących schodów, schodzi do kopalni. Jesteśmy na pierwszym poziomie, 65 m pod ziemią. Będziemy zwiedzać kopalnię tylko na szlaku turystycznym, który wynosi 3 km, aczkolwiek ogólna trasa wynosi 120 km.

Wchodzimy do kaplicy wykutej w 1040 roku. Kaplic jest 8 — my mamy możność oglądać tylko 3 — największa Św. Kingi. Dwa jeziora. Komora Michałowice o wys. 68 m (stemplowanie tejże trwało 15 lat), o zawrotnych wymiarach, stwarza obraz z bajki.

Komora Sienkiewicza, obecnie jako sala balowa, to coś niespotykanego w kopalniach. Statuy i płaskorzeźby, żyrandole, wykonane rękoma górników, świadczą o poczuciu piękna, o symetryczności, o umiłowaniu swego warsztatu pracy, o głębokim przekonaniu, że wieki podziwiają i podziwiać będą ludzi pracy, którzy w znoju stworzyli tak gigantyczne pamiątkowe piękno.

Soli dużo wydobyto, lecz jeszcze jest jej bardzo dużo. 1800 ludzi codziennie, systematycznie pracując, daje nam niezastąpiony produkt.

Kopalnia posiada 8 poziomów — ostatni 308 m pod ziemią. My byliśmy na trzecim poziomie, to jest 135 m pod ziemią, gdzie w komorze im. Juliusza Słowackiego i Henryka Sienkiewicza Niemcy sprowadzili z Mielca i zainstalowali rękoma 2.000 żydów, fabrykę samolotów. Fabrykę zdążyli wywieźć.

Nas leśników i drzewiarzy, zainteresował także szczegół, że stemplowania z drewna sosnowego, po obieleniu wapnem, mogą przetrwać w kopalni ponad 500 lat.

Pamiątki z soli krystalicznej chętnie kupujemy dla swoich bliskich. Odjazd. W Krakowie zwiedzamy jeszcze Sukiennice i kościół Mariacki. Nie widzę zmęczenia po współtowarzyszach wycieczki. Pełni zadowolenia, już w samochodzie opowiadają sobie zauważone szczegóły. Stwierdziłem, że omawiana wycieczka dała bardzo dużo. Z dumą opowiadać będą swoim towarzyszom w tartakach o wycieczce, o korzyściach jakie im ona dała.

Zarząd Oddziału dobrze spełnia swój obowiązek kształcenia przez podobne wycieczki naszych towarzyszy związkowych, aby byli świadomi, że każdy pracując przy swoim warsztacie, przyczynia się do ugruntowania naszej niepodległości, do wieczystego zachowania w granicach naszego Państwa wszystkiego tego, co stworzyło i tworzy historię naszej kochanej ojczyzny.

Wierzymy, że organizowane wycieczki przez leśników i drzewiarzy Ziemi Kieleckiej, będą bodźcem do organizowania podobnych wycieczek dla innych Oddziałów.

Józef Maruszak

Nasi w Pradze

Wrażenia uczestnika

Wyjazd z Zakopanego odbył się pod niezupełnie dobrze wróżącymi prognostykami, które wyraźnymi sygnałami na ziemi i niebie zapowiadały generalną klapę imprezie. Ziemskim znakiem były hortensje, — (murowane niepowodzenie w teatrze!) — którymi przedstawiciele miasta żegnali nasz zespół artystyczny górali w Zakopanem, wyjeżdżający do Pragi Czeskiej, w sile dziewiętnaście osób, celem wzięcia udziału w imprezach artystycznych w czasie trwania Słowiańskiej Wystawy Rolniczej. Ostrzegawczym znakiem niebios był — bezpośrednio przed ruszeniem pociągu — smętnie a żałobnie przechodzący niemal koło okien naszych przedziałów, kondukt pogrzebowy, który pożegnania „wesołość pomieszał przeczuciem złowieszczym“, — jakby powiedział wieszcz Adam z Nowogródka. *)

Na zrezygnowanie z wyjazdu było już zapóźno, albowiem po przeraźliwym gwizdku i ironicznie radosnym okrzyku (wszystko już teraz widzieliśmy w czarnych kolorach!) konduktora „g o t ó w!“ (— chyba na nieszczęście, ach!) ruszyliśmy!.... Całą drogę wyglądając skąd grom uderzy, z małymi przygodami, — cztery razy przesiadając z dużymi bagażami, — towarowym pociągiem dojechaliśmy do stacji granicznej Zebrzydowice. — I tu — tak nam się zdawało — zaczęły działać przeciwne naszemu wyjazdowi moce. Krótko mówiąc do Pragi dojechaliśmy „na gapę“, gdzie, — zdani na łaskę własnej inteligencji i rodzimego przemysłu, przy pomocy czarów rzucanych na sympatycznych Czechów, na czele z przemiłą panią Heleną Zapletalową z Ministerstwa Informacji i panem Antonim Hasik'iem z Ministerstwa Rolnictwa, — zostajemy zakwaterowani w ślicznie położonej — 25 km od Pragi — Ceperce.

Jest to jedna z rozlicznych, okolicznych miejscowości, do których Prażanie uciekają z miasta, by spędzić zdrowo i przyjemnie na łonie natury dni świąteczne i wolne od pracy. Czego tu nie ma? — Same cudowności! — Wspaniały wysokopienny las kusi zciszonym szeptem smukłych świerków, śmigłych modrzewi i strzelistych sosen, — gwałcąc nawet tych najbardziej opornych do odbywania przedziwnie długich spacerów we dwoje. Lecz najbardziej chyba urzekły naszych górali i z punktu przekonały do gospodarzy i pięknej ich ziemi górki z oryginalnymi skałkami, których obecności trudno było się spodziewać w tak bezpośrednim pobliżu wielkiego miasta Pragi.

Śliczny hotel-pensjonat wyposażony w duży basen kąpielowy, prysznice, korty tenisowe, prześliczne ogrody z mnóstwem kwiecia razem ze zdrojem „produkującym“ znaną wodę mineralną „Ceperkę“, (stąd nazwa miejscowości), — kazał nam zapomnieć na chwilę o zawisłym nad naszymi głowami fatum.



„Przez przyjaźń jednostek do braterstwa narodów!“ — oto hasło, któremu hołdują piękna Olga Benesz z Pragi i rasowy Staszek Stryczula z Zakopanego

Z zachwyconego błogostanu i snu popodróżnego wyrwała nas brutalnie wizyta naszych polskich dyrektorów wystawowych, którzy zjawili się wreszcie po to, aby zakomunikować nam, że zamiast widowiska regionalnego pt. „Bartusiowa śmierć“, które przygotowaliśmy na Wystawę, — pójdzie wiązanka pieśni i tańców góralskich. — Dlaczego? — No, przecież to takie proste, Rosjanie, Bułgarzy, Jugosłowianie i Czechosłowacy tak robią, więc i my... Dobrze, dobrze! — tylko dlaczego tak późno dowiadujemy się o tym?...

Ktoś by pomyślał, że za tę nagłą zmianę programu jak i za niezaopatrzenie nas w bilety kolejowe w Zebrzydowicach i za zupełne niezainteresowanie się naszym przyjazdem do dużego, obcego miasta przez kogokolwiek z Polskiego Komitetu Wystawowego, winić należy nasze władze organizujące Wystawę? — Nie! — po stokroć nie! — Winne temu jedynie i wyłącznie hortensje i pogrzeb.

Ale to wszystko furda! — Nie zwracajmy uwagi na drobnostki! — W Pradze było cudownie! — Zespół nasz dzięki swej wspaniałej prezencji, schludności i staranności strojów oraz wysokiemu poziomowi swych produkcji śpiewno-tanecznych przy karnej i sprężystej organizacji wyraźnie brylował wśród 6-ciu polskich zespołów, biorących udział w Wystawie. Świadczyła o tym niemilknąca ani na chwilę burza oklasków wypełnionego ponad komplet teatru, w którym występował nasz zespół. Huraganowe grzmoty braw zmuszały naszych solistów do ustawicznych powtórzeń. — Żywioł „zbójnickiego“, „drobnego“ czy „krzesanego“ przenosił się z wykonawców na widownię a z widowni na okoliczne drzewa oblężone ponad-kontyngentową publicznością, — aby opanować wszystkich dosłownie bez reszty. — Jednak najsilniejszym i niezapomnianym przeżyciem dla zespołu było po spektaklu na wielkiej arenie

*) Adam Mickiewicz urodził się w Zaosiu koło Nowogródka.

PIĘKNA UROCZYSTOŚĆ ZWIĄZKOWA

Dnia 20 czerwca br. w Tarnowie w sali Teatru Miejskiego został odsłonięty sztandar Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego Oddziału Tarnowskiego — pierwszy na terenie Województwa Rzeszowskiego.

Uroczystość tę zaszczycili swoją obecnością wiceminister Leśnictwa inż. Ryszard Borowy, przewodniczący Zarządu Głównego tow. Al. Stachurski, dyrektor Lasów Państwowych Julian Kutyła, przedstawiciele bratnich Zw. Zaw., władz państwowych, wojskowości, partii politycznych i liczne rzesze Związkowców oraz społeczeństwa tarnowskiego.

Uroczystość ta odbyła się wg. z góry ułożonego programu.

Już od godziny 9.30 ulice otaczające budynek teatru zapełniły się licznymi rzeszami społeczeństwa, przed teatrem ustawiły się w pełnym umundurowaniu i uzbrojeniu kompania honorowa Straży Leśnej z orkiestrą, w jednolitych mundurach przodownicy pracy, funkcjonariusze i pracownicy Dyrekcji L. P., przedstawiciele władz państwowych, wojskowości, partii politycznych i organizacji związkowych.

Punktualnie o godzinie 10.5 zajeżdżają auta, z których wysiadają wiceminister R. Borowy z tow. Stachurskim, dyrektorem J. Kutyłą i ob. Piotrowskim przew. okręgu Związku, których wita przewodniczący oddziału Związku Leśników i Przem. Drzewnego, ob. Jan Cybulski.

Przy dźwiękach marsza generalskiego ob. minister Borowy odbiera raport od komendanta Straży Leśnej ob. Olańskiego, następnie od ob. Cybulskiego odnośnie przodowników pracy, przechodzi przed frontem kompanii honorowej i przodwników pracy, poczym udaje się do budynku teatru.

Przy wejściu na schody ob. Ministra wita i składa raport „najstarszy gajowy Dyrekcji Rzeszowskiej" 5-cio letni Maciek Kutyła oraz w krakowskim stroju 5-cio letnia Marysia Dziewanowska wręcza ob. Ministrowi wiosenne płody lasu.

W pięknie ozdobionej sali teatru wypełnionej po brzegi publicznością, sygnał leśny ogłasza rozpoczęcie uroczystości. Kurtyna powoli podnosi się — orkiestra gra Hymn Narodowy.

Na scenie widnieją artystycznie wykonane emblematy i odznaki Związku, godło państwowe i portrety Zwierzchników Państwa — wszystko na tle koloru zielonego i czerwonego. Poza stołem prezydialnym lśnią sztandary bratnich związków i organizacji politycznych.

Po zagajeniu i powitaniach przewodniczący Oddziału ob. Jan Cybulski powołuje do prezydium ob. Ministra, tow. Stachurskiego, ob. dyrektora Kutyłę, przewodniczącego PRZZ, ob. Lorenca, przewodniczącego okręgu ob. Piotrowskiego, przedstawicieli partii politycznych ob. Babiarza, Pawlaka, Kozioła, Gotloba i innych, następnie udziela głosu mówcom.

W przemówieniach podkreślono znaczenie i charakter uroczystości związkowych, rolę związków zawodowych w obecnej rzeczywistości międzynarodowej, politycznej i gospodarczej i życzono Związkowi Leśników dalszej owocnej pracy na terenie ruchu zawodowego.

Na wniosek sekretarza PPR tow. Pawlaka, zebrani jednogłośnie przy ogólnym aplauzie uchwalili rezolucję w sprawie listu papieskiego odnośnie naszych granic na Nysie i Odrze o treści jak następuje:

„Pracownicy Leśni i Drzewni na uroczystości odsłonięcia sztandaru Zw. Zaw. Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego dnia 20 czerwca 1948 r. głęboko są dotknięci treścią listu papieża do biskupów niemieckich. Naród Polski potwierdził swoją przelaną krwią na przestrzeni wieków prawo do ziem Piastowskich. Granice na Odrze i Nysie są nienaruszalne. Papieski list nie zawiera treści religijnej a polityczną, godzącą w interesy polityczne Ludu Polskiego.

Wysiedlanie Niemców z ziemi Piastowskiej odbyło się zorganizowanie prawnie i humanitarnie, w przeciwieństwie do metod hitlerowskich na ziemi Tarnowskiej, Śląskiej, we wszystkich częściach Polski. 6 milionów Polaków oddało swe życie w obozach śmierci Majdanka, Treblinki, Oświęcimia i wielu innych, miliony cierpiały katusze zbrodniarzy niemieckich za Polskę Demokratyczną, za granice na Odrze i Nysie.

Pracownicy Leśni i Drzewni będą gruntować siłę i potęgę Polski na Piastowskich Ziemiach Odzyskanych".

Z kolei ob. Cybulski odczytuje z księgi wiecznej akt odsłonięcia sztandaru, po czym prezydium podpisuje Księgę Pamiątkową przy dźwiękach orkiestry.

Z kolei następuje odsłonięcie sztandaru, którego dokonuje ob. Stachurski, wręczając sztandar ob. Cybulskiemu, a ten po odebraniu ślubowania od chorążego ob. Głąba, powierza mu sztandar.

Niezapomniane wrażenie nastrojowe i uczuciowe wywołuje moment, kiedy chorąży na środku sceny prezentuje pochylony ku przodowi sztandar — obecni stoją, honorowa straż prezentuje broń, a orkiestra gra Czerwony Sztandar.

Przed zakończeniem uroczystości nastąpiło wbijanie gwoździ.

Uroczystość zakończyło odprowadzenie pocztu sztandarowego w asyście orkiestry i kompanii honorowej do lokalu Związku przy ul. Wałowej Nr 2.

W ramach uroczystości w porze południowej goście i delegaci wzięli udział w posiłku, w czasie którego wśród szczerej i miłej pogawędki spędzono wśród związkowców niezapomniane chwile.

Wieczorem w sali lustrzanej odbyła się zabawa taneczna, którą zaszczycił ob. Minister. Zakończyła ona tę piękną i niezapomnianą uroczystość związkową.

Nowy sztandar związkowy niech będzie symbolem i dowodem zwycięskiej walki klasy pracującej w Ruchu Zawodowym — pod jego znakami niech obecne i przyszłe pokolenia czerpią siłę do pracy, postępu, lepszego jutra mas pracujących, naszej kochanej Demokratyczno-Ludowej Rzeczypospolitej.

R E Z O L U C J A

I-go Zjazdu Delegatów Oddziałów Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego Okręgu Olsztyńskiego.

1. I-szy Zjazd Delegatów Oddziałów Zw. Zaw. Prac. Leśnych i Przem. Drzewnego Okręgu Olsztyńskiego, łącząc się wraz ze wszystkimi bratnimi Związkami robotniczymi i pracowniczymi, wita z uznaniem postęp i konsolidację ruchu zawodowego w Polsce, z całkowitą sympatią popiera ścisłą współpracę polskiego ruchu zawodowego ze Światową Federacją Związków Zawodowych.

2. I-szy Zjazd Delegatów Zw. Zaw. Prac. Leśnych i Przem. Drzewnego Okręgu Olsztyńskiego z niesłabnącą uwagą śledzi przejawy i odruchy wrogich nam poczynań oraz zakusy światowej reakcji na całość i integralność naszych granic zahcodnich i oświadcza, że udzielając całkowitego poparcia naszej polityce zagranicznej z oburzeniem odpiera wszystkie wrogie ataki na całość i suwerenność naszej Polski Ludowej. *Dotyczy to również ostatniego listu papieża do biskupów niemieckich, w którym to takie ataki były zawarte.*

3. I-szy Zjazd Delegatów Zw. Zaw. Prac. Leśnych i Przem. Drzewnego Okręgu Olsztyńskiego całkowicie solidaryzuje się i z głęboką radością wita decyzję najwyższych organów bratnich Partii Robotniczych PPR i PPS odnośnie konsolidacji całego ruchu robotniczego w Polsce w jedno potężne ogniwo mas pracujących — dla dobra Polski Ludowej i oświadcza, że dołoży wszelkich starań, aby w tak zaszczytnym dziele organicznego jednoczenia obu Partii Robotniczych pracownicy leśni i drzewni Okręgu Olsztyńskiego zajęli właściwe miejsce.

4. I-szy Zjazd Delegatów Zw. Zaw. Prac. Leśnych i Przem. Drzewnego Okręgu Olsztyńskiego przyrzeka dołożyć wszystkich starań, ażeby współzawodnictwo pracy postawić na właściwym poziomie, które by obejmowało jak najszersze masy i przyczyniło się do wykonania Planu Trzyletniego. Jednocześnie witamy z uznaniem wszystkie poczynania Rządu Polski Ludowej odnośnie odbudowy przemysłu i rolnictwa. Zjazd z uznaniem wita ciągłe starania rządu o poprawę bytu człowieka pracy, o podniesienie poziomu mas pracujących przez zapewnienie należnej opieki w dziedzinie oświatowej, kulturalnej, socjalnej i materialnej.

REZOLUCJA

Na I Konferencji Okręgowej w Gorzowie dnia 18.IV. 1948 r. została przyjęta następująca rezolucja:

„Zebrani delegaci na I konferencji Okręgowej Delegatów Oddziałow Zw. Zaw. Prac. Leśn. i Przem. Drzewnego Rzeczypospolitej Polskiej odbytej w Gorzowie Wlkp., w dniu 18 kwietnia 1948 r. stwierdzają, że zakusom międzynarodowych sił reakcyjnych, usiłującym wywierać swój wpływ na ustrój polityczno-gospodarczy demokratycznej Polski Ludowej, zmierzającym do naruszenia granic zachodnich R. P., Naród Polski przeciwstawić może swe siły w ścisłym zespoleniu się całej klasy pracującej poprzez Związki Zawodowe w swiatowej Federacji Zw. Zawod. Jednocześnie zebrani delgaci wyrażają pełne uznanie dla narodów Hiszpanii i Grecji, walczących o swą wolność, niezależność i demokrację ludową, oraz dla narodów Włoch, Francji, Anglii i narodów państw amerykańskich, które swe wysiłki skierowują przeciw rozbijaniu jedności klasy pracującej przez imperializm kapitalistyczny".

NAWIĄZANIE WSPÓŁPRACY MIĘDZY ROBOTNIKAMI A SZKOŁĄ

W dniu 7 maja br. staraniem miejscowego Koła świetlicy przy Tartaku Przemyśl Nr 1 zespół amatorski Żeńskiego Liceum Pedagogicznego pod kierownictwem prof. Klimowicza urządził dla robotników tartacznych przedstawienie (jednoaktówka i kuplety). Przedstawienie to wywarło bardzo miłe wrażenie na robotnikach, czego dowodem były huczne oklaski, jakimi nagrodzono występ zespołu teatralnego.

Przedstawienie to niewątpliwie przyczyni się do większego poznania i zbliżenia szkoły i załogi pracowników tartacznych.

Po przedstawieniu uczniowie z zainteresowaniem oglądali urządzenia tartaczne, interesując się pracą drzewiarza.

KURS DLA DZIAŁACZY ZAWODOWYCH O UBEZPIECZENIACH SPOŁECZNYCH

W ramach umowy o współdziałaniu ruchu zawodowego z instytucjami ubezpieczeń społecznych, w dniach 10 — 18 czerwca br. odbędzie się w Warszawie kurs dla kierowników utworzonych niedawno referatów ubezpieczeniowych OKZZ i dla przedstawicieli Zarz. Głównych Zw. Zawodowych.

Obok wykładów z dziedziny ustawodawstwa przedstawiona zostanie problematyka ubezpieczeń społecznych, a ponadto program kursu przewiduje seminaria, w ramach których nastąpi wymiana poglądów działaczy terenowych na aktualne zagdnienia ubezpieczeniowe.

O znaczeniu, jakie przywiązuje się do sprawy zbliżenia świata pracy do tych zagadnień, świadczy zaproszenie na wykładowców szeregu wybitnych znawców ubezpieczeń. Prelekcje m. inn. wygłoszą pos. dr Alfred Krygier, prezes Rady ZUS, dr Eugeniusz Modlinski, dyrektor departamentu ubezpieczeń społecznych, Stanisław Sasim, dyrektor depart. opieki społecznej, dr Jan Rutkiewicz, szef resortu zdrowia m. Warszawy i dr Stanisław Zamecki, naczelny lekarz US w Warszawie.

POTRĄCENIA NA LISTACH PŁAC

Uchwała Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce zakazująca potrącania przy wypłatach pracowniczych składek na rzecz najrozmaitszych instytucji, okazała się słuszna i celowa, gdyż ukróciła samowolne dysponowanie zarobkami pracowniczymi bez ich wiedzy i wbrew odnośnym przepisom prawa.

KCZZ wzywa wszystkie ogniwa ruchu zawodowego do bezwzględnego przestrzegania wyżej wymienionej zasady oraz przypomina o niedopuszczalności jakichkolwiek potrąceń na listach płac przy wypłatach poborów pracowniczych, *za wyjątkiem składek związkowych oraz zbiórki pieniężnej na rzecz odbudowy Warszawy.*

KCZZ przypomina, że odbudowa Stolicy jest jednym z czołowych zadań naszego narodu, podstawowym zaś warunkiem, gwarantującym ciągłość akcji odbudowy jest stałość i powszechność świadczeń tak całego świata pracy, jak i pozostałych warstw narodu.

Równocześnie KCZZ zaleca następujące normy i zasady dobrowolnych świadczeń pracujących w całej Polsce na rzecz odbudowy Warszawy:

1) Wysokość dobrowolnych stałych, comiesięcznych świadczeń dla świata pracy, wynosiłaby od 0,25% do 0,5% od uposażeń.

2) Potrącanie powyższych świadczeń może nastąpić po uprzednim podjęciu uchwały na specjalnie zwołanym ogólnym zebraniu danego zakładu pracy przy udziale przedstawicieli odpowiedniego Zw. Zaw.

3 Potrącane kwoty z tego tytułu przelewane są natychmiast na konto miejscowego Komitetu Obywatelskiego Odbudowy m. st. Warszawy. Komitety takie istnieją we wszystkich województwach, powiatach i gminach.

4) Pożądane jest, ażeby Zarządy Główne otrzymywały okresowe sprawozdania z przebiegu akcji zbiórkowej na rzecz odbudowy Warszawy z terenu swego działania.

WĘGIEL WYŁĄCZONY Z REGLAMENTACJI

Z dniem 1 lipca wyeliminowany zostaje z zaopatrzenia reglamentowanego rozdział węgla i tracą swoją moc — karty opałowe, wzamian czego przyznany zostaje wszystkim pracownikom, korzystającym z kart, ekwiwalent pieniężny.

Zlikwidowanie kart opałowych stoi w związku z dostatecznym nasyceniem rynku wewnętrznego w węgiel i ustabilizowanie się jego ceny.

Przyznany w zamian kart opałowych ekwiwalent pieniężny został oszacowany na zł 260 miesięcznie, przyczym do obliczania go przyjęto cenę węgla 4.000 zł za tonę, od której to sumy potrącono koszt dotychczas płaconej przez posiadaczy kart, ceny sztywnej węgla w wysokości 1.400 zł za tonę. Jako normę realizowania karty opałowej ustalono 1 metr węgla miesięcznie.

Wypłacenie ekwiwalentu za miesiąc lipiec br. rozpocznie się między 1 — 8 tego miesiąca i będzie się odbywało systematycznie w początku każdego miesiąca, czego przypilnować winny Związki Zawodowe.

Biorąc pod uwagę, że wydane dotychczas w skali krajowej przydziały węgla były luźne i nawet nie zawsze miały miejsce, powyższą cenę ekwiwalentu uważamy za sprawiedliwą, tymbardziej, ze przyjęta do obliczenia cena węgla (4.000 zł za tonę), odpowiada średnim cenom węgla wolnorynkowego w skali krajowej.

Celem zracjonalizowania handlu węglem, poza jego sprzedażą detaliczną, przewidziana jest również sprzedaż ze składów hurtowych przy czym przy zakupie od 1 tony wzwyż, cena węgla wyniesie 3.200 zł loco skład.

Ze względu na większe trudności transportowe, występujące normalnie w miesiącach zimowych, pożądanym jest dokonywanie zakupu opału latem, wobec czego poleca się wszystkim Okręgom naszego Związku przeprowadzenie odpowiedniej kampanii propagandowej wśród swoich członków.

Zarząd Miejski w Gąbinie, pow. gostynińskiego poszukuje leśniczego do lasów miejskich o powierzchni 1.171 ha. Warunki: wynagrodzenie wg grupy IX samorządowej, deputat rolny i opałowy oraz mieszkanie.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Dnia 13 kwietnia br. z ręki skrytobójców padł zamordowany podczas pracy leśniczy *Stanisław Rek* z Nadleśnictwa Państwowego Gidle, czynny członek naszego Związku..

Przez dłuższy czas nie możnaa było odnaleźć zwłok zamordowanego, które w końcu dzięki przypadkowi odkryli robotnicy leśni pod mchem i ściółką pod wykrotem drzewa. Razem z ciałem leżał rower zamordowanego, co w związku z tym, że pozostawiono tam również pieniądze, zegarek i odzież pozwala przypuszczać, iż mord nie miał charakteru rabunkowego, a sprawcy chcieli usunąć z tamtego terenu Stanisława Reka, jako szczerego demokratę, członka Stronnictwa Ludowego i człowieka oddanego bez reszty pracy zawodowej.

Pogrzeb, jaki miał miejsce dnia 22 maja w Klwowie, pow. opoczyńskiego, przemienił się w prawdziwą manifestację ludności okolicznej. Udział w pogrzebie wzięli przedstawiciele partii politycznych, władz administracyjnych oraz Oddziału Zw. Zaw. Prac. Leśnych Przem. Drzewn. z Radomska. *(m)*

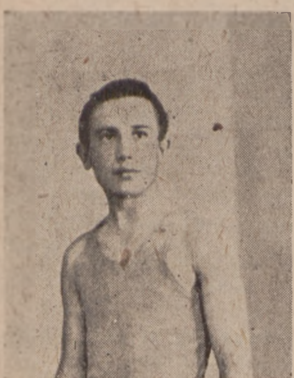
Z boisk ZKS-ów Leśników i Drzewiarzy

PRZYGOTOWANIA DO IGRZYSK

Jednocześnie z tegorocznymi Igrzyskami Olimpijskimi w Londynie, Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu KCZZ urządza w Warszawie w dn. 19 — 22 sierpnia br. pierwsze Ogólnopolskie Igrzyska Związków Zawodowych.

Związek nasz wraz z 16-toma innymi Związkami Zawodowymi weźmie udział w tej potężnej imprezie. Leśnicy i drzewiarze pospołu z członkami innych Związków udowodnią, iż niszczycielska gospodarka okupanta nie zdołała złamać tężyzny fizycznej narodu. Jesteśmy wiec świadkami przygotowań ponad 5.000 związkowców, którzy w pełni świadomości osiągniętego triumfu idei robotniczej, będą walczyć o palmę pierwszeństwa.

Zróbmy krótki przegląd i podsumujmy wyniki naszych dotychczasowych prac. Wydział Kultury Fizycznej i Sportu Zarządu Głównego ZZPL i PD czyni starania w celu urządzenia obozu eliminacyjno-kondycyjnego przed Igrzyskami. Projektowany obóz w Wejherowie zgrupuje ponad 200-tu najlepszych sportowców wśród Leśników i Drzewiarzy. Między nimi znajdą się najlepsi nasi bokserzy, jak: Alfred



Kazimierz Miller wicemistrz gdańskiego OZB, waga musza



Alfred Bork, mistrz gdańskiego OZB, waga półciężka.

Bork i Kazimierz Miller z Wejherowa, którzy w ubiegłym miesiącu obchodzili jubileusz 100 i 50-ej walki; w dniu jubileuszu Zarząd Główny przesłał im pamiątkowe upominki. Z zespołów piłkarskich na wyróżnienie zasługują drużyny Wejherowa, Zamościa i Szczecinka. ZKS Wejherowo i Zamość uplasowały się na trzecich miejscach w tabeli o mistrzostwo A klasy w swoich Okręgach. Oto niektóre wyniki z zespołów kl. B: ZKS Drzewiarz Czersk w rozgrywkach o mistrzostwo kl. B pokonał ORMO Tuchola 5 : 0; SKS Sempolno 3 : 1; KS Kaszubię 6 : 0. W rozgrywkach finałowych o wejście do kl. A ZKS Darzbór Szczecinek pokonał silną drużynę Okręgu AZS Szczecin w stosunku 3 : 2. W lekkoatletyce na czoło wysuwają się zwycięzcy Biegów Narodowych, na przykład w Świdnicy.

Oto urywek ze sprawozdania:

„Przy mecie zgromadził się tłum ludzi z napięciem oczekując zwycięzcy. Na czoło wysunął się *Chądyzński* (PFM 10) za nim ciągnie zawodnik *Bryndza* (PMF 10) — najmniejszy ze wszystkich zawodników — biegnie boso, brak jeszcze 100 metrów do mety; na 50 metrów przed metą Bryndza rusza w piorunującym tempie do finiszu i wyprzedza o kilka metrów Chądzyńskiego. Słychać okrzyki i brawa na cześć zwycięzcy i Państwowej Fabryki Mebli Nr 10. Brawo Bryndza! Brawo Chądzyński!



Reprezentacyjna drużyna Leśników ZKS „Gryf" Wejherowo

Z kobiet wielką nadzieją jest Celina Mroczek z Lęborka, 17-letnia zawodniczka, która osiągnęła czas 3 min 41 s na 1000 m. Jej skok w dal legitymuje się wynikiem 4,11 m, a bieg 100 m — 14 s. Druga, Halina Polak lat 18, której wyniki zasługują na wyróżnienie. Wyczyny innych zobaczymy na eliminacjach wewnętrznych i obozie kondycyjnym. Warto przytoczyć, że stan naszych klubów w marcu br. wynosił 18, dziś 32 kluby; z 1551 zawodników stan wzrósł do 2636. Biorąc pod uwagę wielki zapał i ambicje naszych sportowców władze ZZPL i PD zdecydowały, że reprezentacja naszego Związku weźmie udział w Pierwszych Ogólnopolskich Igrzyskach Zw. Zaw. Będzie on traktowany tak, jak w roku 1924 udział Polaków na Olimpiadzie. Zadokumentujemy, że mimo ciężkich przeżyć i wielkich strat, sport wśród Leśników i Drzewiarzy żyje i rozwija się, że nie zabraknie nas nigdy tam, gdzie przyświeca szlachetna idea. Jesteśmy pewni, że zawodnicy z godłem naszego Związku na piersiach, pomni tradycji, jaką stwo-



Juniorzy ZKS „Gryf" Wejherowo, zdobywcy II miejsca gdańskiego OZPN

rzyli tacy sportowcy jak ś. p. Bronek Czech, Janusz Kusociński, Józef Noji i Eugeniusz Łokajski, potrafią na pewno walczyć i osiągać dobre wyniki. (Sny o złotych medalach odkładamy jednak na drugie Igrzyska Związków Zawodowych w roku 1950).

★

Zgodnie z poleceniem Wydz. Kult. Fiz. i Sportu Zarządu Głównego, wydanym celem przeprowadzenia próby sprawności fizycznej w klubach i oddziałach Zw. Zaw., pierwsze wyniki nadesłały ZKS „Darzbor" Szczecinek i ZKS „Drzewiarz" Ełk. Na podkreślenie zasługują wyniki: ZKS „Darzbór" Szczecinek, bieg 100 m. Sielicki Marian i Jarmontowicz Paweł 11,8 s., 400 m. Sielicki 53,2 s., skok w dal Jarmontowicz 5,85 m. skok w zwyż Kwiatkowski Karol 168 cm. Płuciennik Tadeusz 160 cm, tyczka Kusztal 3,00 m., oszczep Ślepak Henryk 45,30 m, pchniecie kulą Płuciennik 11,20 m, trójskok Kwiatkowski 12,10 m, Jarmontowicz 12,15 m. Pływanie: Wścisłowski Stanisław 100 m. stylem dowolnym 1 min. 17 s. ZKS Drzewiarz Ełk. W konkurencii kobiet: Wielgat Helena bieg 60 m 9 s., 100 m. 13,7 s., 200 m 29,7 s. Skok w zwyż 130 cm. Fronczakówna Helena kula 9,70 m. bieg 800 m 3,01 s. pływanie 100 m stylem dowolnym Jędra Jadwiga 1 m. 30 s. W konkurenc i mężczyzn bieg 100 m Raczyński 11,1 s., 800 m Golubiewski Cyryl 2 min. 08 s., 1.500 m 4 min. 22 s. Rzut granatem Jędra Michał 60 m. Miszkiewicz Marian 57 m.

Należy zaznaczyć, że zawodnicy biegali po części boso i na boisku zarosłym trawą. W normalnych warunkach wyniki ich będą napewno lepsze.

★

W Świebodzicach w dniu 2.V.48 odbył się Bieg Narodowy na dystansie 2.000 mtr. W biegu tym pomimo bardzo ciężkiej trasy (duże wzniesienia, kamienisty teren) duży sukces odnieśli zawodnicy ZKS „Meblarz" ze Świebodzic, uzyskując drużynowo I miejsce, indywidualnie zaś na 30 startujących: 1 miejsce zajął Bryndza Andrzej, czas 6.06.4, 2 miejsce Chądzyński Józef, 4-te Pańczyk Eugeniusz, 6-te Głowacki Kazimierz, 10-te Malgrab Zygmunt — wszyscy z ZKS „Meblarz".

Jan Nalewajko

Z frontu współzawodnictwa

Do szeregu instytucji, które stanęły do współzawodnictwa pracy przyłączyło się również Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego Okręgu Zachodniego w Poznaniu, które pod sprężystym kierownictwem Dyrektora ob. Filipowicza wraz ze sztabem podległych mu pracowników z kier. adm. ob. Gaińskim na czele, powołała odrębną Komisję Centralną do badań wyników współzawodnictwa pracy w podległych sobie zakładach pracy. Bliźniacze Komisje przy zakładach pracy wraz z stałymi Delegatami Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego R. P. oceniają bezpośrednio wyniki współzawodnictwa na samym zakładzie. Na podstawie wyników, w każdym kwartale będzie się wynagradzać przodujące zakłady dyplomami i nagrodami przechodnimi wraz z odpowiednim aktem, w którym będzie opisana cała historia współzawodnictwa.

Natomiast Komisje na poszczególnych zakładach pracy będą wykazywały i kwalifikowały przodowników pracy, dla których funduje się specjalne odznaki oraz przewiduje nagrody pieniężne.

Przy kwalifikacji i punktacji bierze się pod uwagę następujące czynniki: wydajność produkcji, jakość, terminowe zgłaszanie się do pracy, oszczędność materiału, utrzymanie maszyn i narzędzi. To zdrowe i spontaniczne podjęcie się współzawodnictwa pracy przez Zjednoczenie, które znalazło szeroki oddźwięk wśród pracowników, przyczyni się niewątpliwie do podniesienia wydajności produkcji naszego przemysłu meblarskiego i poprawy bytu pracowników, a tym samym pośrednio do realizacji naszego planu trzyletniego.

Porady prawne

ROZSZERZENIE UPRAWNIEŃ PRACOWNIKÓW PODLEGAJĄCYCH UBEZPIECZENIU RODZINNEMU

Dekret o ubezpieczeniu rodzinnym zawiesza uprawnienia do pobierania dodatków na dzieci, związanych ze świadczeniami rentowymi wprowadzając w ich miejsce zasiłki rodzinne. Przepis ten jednak nie dotyczy dodatków na dzieci pobieranych z tytułu ubezpieczenia chorobowego. Zatem ubezpieczeni, otrzymujący zasiłki chorobowe lub domowe z tytułu niezdolności do pracy, spowodowanej chorobą, mogą nadal—niezależnie od pobierania zasiłków rodzinnych—korzystać z dodatku w wysokości 5% dziennego zarobku na każde dziecko pozostające na ich utrzymaniu.

W wypadku rozwiązania stosunku pracy, ubezpieczony ma prawo do otrzymywania pełnych zasiłków rodzinnych (na żonę i dzieci) tak długo, jak korzysta ze świadczeń pieniężnych ubezpieczenia chorobowego.

Ta interpretacja przepisów prawnych oparta jest na zrozumieniu sytuacji ubezpieczonego, który w okresie niezdolności do pracy spowodowanej chorobą nie powinien być pozbawiony pomocy finansowej z Funduszu Zasiłków Rodzinnych.

W związku z tym Zakład Ubezpieczeń Społecznych polecił wszystkim terenowym ubezpieczalniom społecznym wypłacanie dodatków na dzieci do zasiłków chorobowych i domowych wszystkim ubezpieczonym którym pierwotnie dodatki te zostały cofnięte z tytułu pobierania zasiłków rodzinnych. Podjęta zostanie również wypłata zasiłków na żonę z ubezpieczenia rodzinnego osobom korzystającym ze świadczeń pieniężnych ubezpieczenia chorobowego, a nie pozostającym już w stosunku pracy. Wypłaty te obejmą okres zaległy od dnia 1 stycznia br., tj. od daty wejścia w życie ubezpieczenia rodzinnego.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. inż. Mielecki Stanisław. Przepisy o ochronie zadrzewień i zakrzewień (nieleśnych) są opracowywane przez Biuro Ochrony Przyrody. Dotychczas ochronę sprawują Starostwa Powiatowe w ramach ogólnych norm prawnych.

Robotnicy gospodarstw rybackich LP są zatrudniani na podstawie umów o dzieło. Układ zbiorowy nie był zawierany.

Zgodnie z art. 282 KZ wierzytelności z tytułu należnych czynszów dzierżawnych ulegają przedawnieniu z upływem 5 lat, przy czym należy pamiętać, że Sąd nie podnosi nigdy sam tego zarzutu, lecz tylko zobowiązany, który pragnie zastawić się upływem okresu przedawnienia.

Rad. 28. Asygnacje na nabycie drewna są ważne do pewnego określonego terminu. Drewno nie wybrane w terminie przechodzi na własność Skarbu Państwa. W okrsie powojennym, gdy Państwo przejęło lasy, drewna, o którym piszecie, w lesie nie było.

Żadnych pretensji w stosunku do Skarbu Państwa rościć nie możecie.

W. K. Sprawa wypłaty zasiłków rodzinnych dla osób, oddających się nałogowi pijaństwa lub osób, które przez swój sposób życia narażają na szwank interes rodziny, które np. nie dają na utrzymanie rodziny, roztrwaniając swe zarobki poza domem — uregulowana została w ten sposób, że na wniosek rodziny, organów państwowych czy samorządowych, a także na wniosek Związku Zawodowego osobom takim zasiłki nie będą wypłacane. Wypłata zasiłków dokonywana będzie do rąk żony, albo do rąk innej osoby (opiekuna), która zajmuje się wychowaniem dzieci.

Wniosek w tej sprawie musi być zaopiniowany przez przedstawicielstwo pracownicze zakładu pracy, w którym dany pracownik jest zatrudniony.

Podstawa: Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 16.I.1948 (Dz. Ust. R. P. Nr 4.002.30).

POSZUKIWANIA

Poszukuję ob. Majdela Stanisława, który w 1938 roku pracował jako urzędnik w Nadleśnictwie Rudniki, dawniej Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie. Wszelkie wiadomości o nim proszę nadsyłać: Muchówna Leokadia — Nadleśnictwo Państwowe Krynki w Poczopku p-ta Szudziałowo pow. Działdowo.

Z Lasów Państwowych

INWESTYCJE LASÓW PAŃSTWOWYCH W 1948 R.

Wydatki inwestycyjne Ministerstwa Leśnictwa obejmują w bieżącym roku kalendarzowym łączną sumę 2.529.000.000 zł (przy kwocie 1.680 milj. zł w roku ubiegłym).

Szczególny nacisk położono na odbudowę przemysłu drzewnego preliminując na ten cel około 1.102 milj. zł oraz na zalesienie zrębów bieżących i inwestycyjnych, gdzie figuruje suma powyżej 800.000 milj. zł. Poważną również kwotę, a mianowicie około 326 milj. zł przeznaczono w tym roku na odbudowę transportu. *T. P.*

WZROST TEMPA WYWOZU DREWNA

Pomimo licznych jeszcze trudności, Lasy Państwowe wykazują stały wzrost tempa drewna, o czym świadczą podane niżej cyfry, dotyczące ilości surowca wywiezionego z lasu.

W I-szym kwartale bieżącego roku gospodarczego z preliminowanej do wywozu masy 1.716.480 m³ surowca, wywieziono ze względu na złe warunki atmosferyczne 870.970 m³ drewna. Natomiast w drugim kwartale zaplanowano do wywózki 2.295.842 m³, wywieziono zaś 2.937.650 m³ surowca drzewnego, wykonując plan za ten kwartał w 127,9%.

Jeszcze korzystniej zapowiada się wykonanie planu odcinkowego w III-cim kwartale bieżącego roku gospodarczego, gdyż z preliminowanej masy 1.185.110 m³ wywieziono z lasu już w kwietniu 523 tys. m³ drwena, co stanowi wykonanie tego planu w wysokości powyżej 44%.

Tak duży wzrost tempa pozwala przypuszczać, że tegoroczny plan wywozu zostanie wykonany z nadwyżką.

IMPORT PŁYT PILŚNIOWYCH Z FINLANDII

Na rok 1948 została zawarta umowa polsko-fińska, na dostawę do Polski miękkich i twardych płyt pilśniowych na sumę 200.000 dol.

Posiada ona duże znaczenie dla Ministerstwa Leśnictwa, w związku z projektowanym uruchomieniem przez L. P. masowej produkcji tych płyt po okresie 2 — 3 lat i koniecznością przyzwyczajania w międzyczasie rynku krajowego do tego nierozpowszechnionego u nas dotychczas, a tak cennego, jeśli chodzi o budownictwo, materiału. Należy zaznaczyć że produkcja własna pozwoli wyeliminować całkowicie import płyt z zagranicy prawdopodobnie już około 1952 r.

Importem płyt zajmuje się Polska Agencja Drzewna „Paged“ na zlecenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Dotychczas wpłynęły już zamówienia ze strony instytucyj państwowych i spółdzielczych na sumę około 140.000 dol.

NA MARGINESIE DEKRETU O OCHRONIE LASÓW NIEPAŃSTWOWYCH

W Nr 24 Dziennika Ustaw R. P. pod poz. 165 ogłoszony został dekret z dnia 26.IV. 1948 r. o ochronie lasów niestanowiących własności Państwa.

Według tego dekretu władzami powołanymi do nadzoru nad lasami niepaństwowymi są nadleśniczowie i dyrektorowie L. P.

W Ministerstwie Leśnictwa jest obecnie w opracowaniu szczegółowa instrukcja o zasadach wykonania powyższego dekretu. *T. P.*

Z KRAJU ZE ŚWIATA

PROWOKACJA FASZYSTOWSKA

W połowie lipca dokonano zamachu rewolwerowego na czołowego działacza robotniczego — przywódcę Włoskiej Partii Komunistycznej, w momencie kiedy wychodził z parlamentu. Zamachu dokonał Antonino Pallante, współpracownik chrześcijańsko-demokratycznego dziennika. Zamachowiec został natychmiast aresztowany.

Wiadomość o zamachu na Palmiro Togliatti wywołała ogromne wzburzenie w narodzie włoskim. W wielu fabrykach wybuchł strajk, który się rozszerzył na cały przemysł, aż doszło do strajku generalnego, w którym brało udział 7 milionów pracowników. W całym kraju stanął przemysł, komunikacja kolejowa, samochodowa i tramwajowa.

W wielu miastach doszło do krwawych rozruchów między robotnikami i policją. W wielu miejscowościach zostały zniszczone lokale faszystowskie i rządzącej partii chrześcijańskiej demokracji.

Rząd stosuje w całym kraju represje wobec tych, którzy brali udział w strajku generalnym. Policja zaopatrzona w auta pancerne i działa patroluje wsie i miasta.

Opublikowany ostatnio biuletyn o stanie zdrowia Togliatte'ego stwierdza, że ogólny stan zdrowia chorego znacznie się poprawił. Gorączka spadła, rany goją się dobrze, chory przyjmuje pokarm. Lekarze twierdzą, że niebezpieczeństwo minęło.

MANOWCE PRZYWÓDCÓW KPJ

W Rumunii odbyło się w ub. miesiącu zebranie przedstawicieli Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych z 9 krajów europejskich.

Na konferencji tej omawiano sytuację, jaka się

wytworzyła w Jugosławii. Od dłuższego bowiem czasu Józef Tito, który stał na czele Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej, ujawnił dyktatorskie zapędy, które w tej robotniczej partii zaprowadziły wojskowy reżim.

Kierownictwo prowadzi ostatnio politykę nieprzyjazną wobec Związku Radzieckiego.

Przedstawiciele 9-ciu bratnich stronnictw komunistycznych i robotniczych zaprosili na tę naradę przedstawicieli Komunistycznej Partii Jugosławii dla przedyskutowania i naprawienia błędów. Tito odmówił jednak wzięcia udziału w posiedzeniu.

W tym stanie rzeczy konferencja uchwaliła rezolucję, w której potępia KPJ. Czytamy tam między innymi:

„Biuro Informacyjne dochodzi jednomyślnie do wniosku, że przywódcy Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej swymi antypartyjnymi i antyradzieckimi poglądami oraz całym swoim postępowaniem i odmową przybycia na posiedzenie Biura Informacyjnego przeciwstawili się partiom komunistycznym wchodzącym w skład Biura Informacyjnego, wkroczyli na drogę wyłamywania się z jednolitego frontu socjalistycznego przeciwko imperializmowi, wkroczyli na drogę zdrady międzynarodowej solidarności mas pracujących i staczania się na pozycje nacjonalizmu".

Po ogłoszeniu tej rezolucji Tito zaczął się wykrętnie tłumaczyć w komunikatach ze swego postępowania. „Wyjaśnienia" te jednak niczego nie wyjaśniły, a tylko potwierdziły zarzuty Biura Informacyjnego.

Ostatnio KPJ wysłała zaproszenie na V zjazd partii jugosłowiańskiej do wszystkich Partii Komunistycznych. Partie te odmówiły przyjazdu, uważając za niecelowe wysyłanie swoich delgatów na kongres.

KONFERENCJA 8 MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH W WARSZAWIE

Nasza stolica przeżywała ostatnio wielkie wydarzenie o znaczeniu międzynarodowym. Z inicjatywy rządu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i rządu Rzeczypospolitej Polski odbyły się w Warszawie obrady ośmiu ministrów spraw zagranicznych, poświęcone postanowieniom konferencji londyńskiej w sprawie Niemiec.

W obradach brali udział: Wicepremier i minister spraw zagranicznych ZSRR — W. M. Mołotow, premier i minister spraw zagranicznych Albanii — E. Hodża, wicepremier i minister spraw zagranicznych Bułgarii — W. Kolarow, minister spraw zagranicznych Czechosłowacji — V. Clementis, minister spraw zagranicznych Jugosławii — S. Simicz, minister spraw zagranicznych Polski — Z. Modzelewski, minister spraw zagranicznych Rumunii — Anna Pauker oraz minister spraw zagranicznych Węgier — E. Molnar.

Konferencja Warszawska ośmiu ministrów spraw zagranicznych wywołała bardzo żywe zainteresowanie opinii całego świata, przesłaniając wszystkie inne wydarzenia polityczne ostatnich dni. Przedstawiciele ośmiu państw, które — jak wiemy — najdotkliwiej odczuły agresję hitlerowską, ostro potępili kroki zmierzające do odbudowy militaryzmu niemieckiego oraz utworzenia w zachodnich Niemczech odrębnego państwa, będącego w rzeczywistości kolonią aglosaskich imperialistów.

Deklaracja warszawska, odmawiając całkowicie faktycznego i moralnego znaczenia bezprawnym uchwałom londyńskim wysunęła konkretny program rozwiązania problemu niemieckiego: powrót do Poczdamu, do uchwał Czterech Mocarstw, które złamane zostały przez rządy trzech państw zachodnich. Podkreślono raz jeszcze, że Odra i Nysa zachodnia, stanowią niezachwianą granicę pokoju.

Cała prasa światowa z niebywałym zainteresowaniem śledziła obrady ministrów spraw zagranicznych ośmiu państw w Warszawie.

Wszystkie pisma demokratyczne podkreślają pokojowy charakter oświadczenia ministrów i fakt, że daje ono konkretny program rozwiązania najważniejszego problemu europejskiego — problemu Niemiec.

* * *

NOWA SIEDZIBA Centrali Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych jest Bukareszt (Rumunia).

* * *

POLSKA WYBRANA ZOSTAŁA ponownie do Rady Administracji Międzynarodowej Organizacji Pracy. Rada składa się z 16 członków, w tym 8 stałych i 8 wybieranych na okres 3 lat.

* * *

KOSZTY ZAOPATRZENIA ludności zachodnich sektorów Berlina drogą powietrzną wynoszą 20 tysięcy funtów szterlingów dziennie. Transport powietrzny jednej tony kosztuje około 40 funtów szterlingów.

* * *

WŁADZE BRYTYJSKIE wywożą do Londynu złoto banków niemieckich. W wielkiej Brytanii złoto to jest przetapiane i lokowane w skarbcu Banku Anglii.

* * *

W PÓŁNOCNEJ HISZPANII tysiące górników rozpoczęło strajk żądając większych racji żywnościowych i podwyżki płac. Policja aresztowała ponad 200 przywódców związkowych.

Prenumerata roczna wynosi 60 zł. Konto PKO Warszawa 1851.

Wydawca: Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego.

Redaguje Komitet Redakcyjny.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Wawelska 52-54.

Nr 791 Drukarnia Nr 2, Grochowska 194. B-56126